

Zbawiciela „niestarte ślady” i świadkowie obecności Jezusa w dramacie *Maria Magdalena* autorstwa Krystyna Ostrowskiego

Krystyn Ostrowski przez prawie 40 lat „kołatał do wielu teatrów francuskich i włoskich (...), lecz nie zdobył sławy dramaturga, o której marzył”¹. Starał się między innymi o wystawienie *Marii Magdaleny* w Odeonie, o czym świadczy zachowany w Bibliotece Polskiej w Paryżu list jego autorstwa skierowany do Hipolita Lucasa, redaktora pisma „Le Siècle”². Zabiegi te nie przyniosły jednak spodziewanego rezultatu.

Niemniej przywołana sztuka z różnych powodów wydaje się interesująca, zwłaszcza ze względu na występujące tam wątki biblijne. Akcja wspomnianego dramatu *Maria Magdalena, czyli rozpacz i nadzieja*³ rozgrywa się w 33 roku, gdy „syn Dawidów/ Przyszedszy na świat wśród niewiernych Żydów./ Nadludzką władzą bóstwo swe dowodzi” (MM, 263)⁴. W związku z tym bohaterowie sztuki mają sposobność, by zobaczyć Mistrza z Nazaretu na własne oczy lub usłyszeć o nim. Warto więc przyjrzeć się, jak postrzegają oni Chrystusa.

Należy od razu podkreślić, że Jezus nie występuje w dramacie bezpośrednio, ale o nim często się mówi. Jawi on się z jednej strony jako postać historyczna, a z drugiej jako Bóg wcielony⁵. To nie tylko „Syn cieśli, ry-

¹ Z. Markiewicz, T. Sivert, *Krystyn Ostrowski* [w:] tychże, *Melpomena polska na paryskim bruku. Teatralia polskie we Francji w XX wieku*, Warszawa 1973, s. 232.

² Tamże, s. 251.

³ Utwór został napisany w języku francuskim pt. *Marie Madeleine ou remords et repentir* i wydany w 1862 roku w Paryżu, a później opublikowany w języku polskim jako *Judasz i Magdalena, czyli rozpacz i nadzieja* (na łamach „Czasu” w 1874 roku). W edycjach dzieł zebranych występuje pod tytułem *Maria-Magdalena, czyli rozpacz i nadzieja*.

⁴ W niniejszym artykule wszystkie odwołania, cytaty pochodzą z następującego wydania dramatu: K. Ostrowski, *Maria-Magdalena, czyli rozpacz i nadzieja. Tragedia w trzech aktach* [w:] tegoż, *Dzieła polskie. Dramata i komedie. Ulotne jamby – nowe fraszki – dodatek. (Wydanie zupełne)*, Paryż 1876, s. 253–288, dostępny w Internecie: <http://www.dbc.wroc.pl/dlibra/doccontent?id=5048&from=FBC>, dostęp: 27.07.2013. Cytaty te opatrzone skrótem MM, po którym następuje odpowiednia strona tekstu. Pisownię zmodernizowano zgodnie ze współczesnymi zasadami ortografii i interpunkcji.

⁵ Zob. szerzej na temat historyczności Chrystusa na przykład Cz.S. Bartnik, *Chrystus – Syn Boga*

bak”⁶ (MM, 263), ale także „Bóg co grzechy ściera,/ (...) Opatrzność żywa ślepych i tułaczy” (MM, 265). Nazywany jest zarówno Zbawicielem, synem Boga, który „przez Ojca w niebie/ Na świat zesłany” (MM, 274), Bogiem prawdziwej wiary (MM, 274), jak i „ludzkości światłem i nauczycielem” (MM, 265). Jest także „Przyjacielem dzieci” (MM, 268), który „Nad króle wyższy, świętszy nad kapłany” (MM, 269). Przywołane określenia są mocno zakorzenione w języku biblijnym.

Spośród osób dramatu należy zwrócić szczególną uwagę na apostołów z racji ich bliskiego i częstego kontaktu z Nauczycielem z Nazaretu, a więc na Jana i Judasza, którzy zostali określani jako „Prawego Boga słudzy” (MM, 254). W związku z tym, że złożona postać Judasz (którego nie można postrzegać wyłącznie przez pryzmat zdrady) była już przedmiotem mego zainteresowania⁷, w niniejszym artykule uwzględniona zostanie przede wszystkim perspektywa tego drugiego z uczniów Jezusa. Poza tym przywołane zostaną informacje o proroku z Nazaretu pochodzące od innych osób występujących w dramacie Ostrowskiego.

Bezpośrednim świadkiem działalności Chrystusa był Jan, „apostoł Boga” (MM, 272), prosty rybak, który dzieli się swoimi doświadczeniami i przeżyciami z uczestnikami przyjęcia u Magdaleny. Opisuje między innymi moment swego powołania, kiedy to wracał wraz z bratem Jakubem z połowów i usłyszał polecenie Mistrza: „Rzucicie plon do wody,/ Będziecie ludzi łowić w te niewody” (MM, 262), co stanowi analogię do passusu z *Ewangelii* mówiącego o powołaniu synów Zebedeusza Jana i Jakuba na apostołów podczas poławiania ryb na jeziorze Genezaret⁸. Przy czym według ewangelistów Mateusza i Marka słowa: „Pójdźcie za mną, a uczynię, że staniecie się rybakami ludzi” (Mt 4, 19; Mk 1,17), były skierowane do Szymona i jego brata Andrzeja, a św. Łukasz notuje, iż Jezus powiedział tylko do Szymona

Żywego, Lublin 2000, s. 121–137. Jeśli chodzi o kwestię wcielenia, uciłowoczenia Boga w Jezusie zob. tamże, s. 225–239.

⁶ Por. także: „syn Dawida, po ubogiej matce,/ Z Józefa cieśli król zrodzony w chatce” (MM, 277); „Syn Maryi, Jezus, spod Nazareth rodem,/ Żydowski król” (MM, 277).

⁷ Zob. J. Kunicka-Synowiec, *Nawrócona jawnogrzezniczka oraz przeniewierca – Maria Magdalena i Judasz w dramacie biblijnym Krystyna Ostrowskiego*, „Konteksty Kultury” 2013, nr 10, s. 18–35. W tymże artykule przybliżono również postać Magdaleny, grzeszniczki, apostołki, pustelnicy, oblubienicy Jezusa, świadka Jego zmartwychwstania, a także kobiety dostępującej łaski zbawienia, dlatego tu zostanie pokazana jedynie w pominiętych wcześniej kontekstach.

⁸ Por. Mt 4, 21–22: Jezus „ujrzał dwóch braci, Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieci swoje i wezwał ich. Oni zaś opuściwszy sieci i ojca, poszli za nim”. Zob. także: Mk 1, 19–20; Łk 5, 9–11. Wszystkie cytaty biblijne w artykule pochodzą z *Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu*, tłum. J. Wujek, Lublin 1962.

Piotra: „Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz” (Łk 5, 10)⁹. Przywołane wyrażenia odnoszące się do łowienia ludzi zakładają ideę zdobywania podstępem, chwytania.

Dramaturg kontynuuje i rozwija biblijną metaforę połowu a jednocześnie subtelnie nawiązuje do ewangelicznej przypowieści o zagubionej owcy (Mt 18, 12–14; Łk 15, 1–7), gdy w usta Jana wkłada następujące stwierdzenie:

Sieć zarzucamy, gdzie pełniejsze zdroje,
W książęce dwory lub rolnicze chaty;
Niekiedy połów zdarzy się bogaty,
A czasem żaden... przeto prac nie szczędzim,
I błędne owce do pasterza pędzim (MM, 262).

Posługuje się więc symbolami, których znaczenie wynika z kontekstu biblijnego¹⁰. Przywołany wcześniej motyw owcy pojawia się także w dalszym fragmencie dramatu, gdy przytaczana jest wypowiedź Jezusa:

Jam przyszedł, mówi, na ten świat zepsuty,
Dla serc niezdolnych życia znieść męczarni,
Dla biednych owiec zbiegłych od owczarni;
Nadzieję wracam wdowie i sierocie...
Dla nich zrodzony, skonom na Golgocie (MM, 266).

Należy zaznaczyć, że w *Nowym Testamencie* Chrystus często przedstawia swoje posłannictwo, porównując się do dobrego pasterza. W przypowieści o zagubionej owcy retorycznie pyta: „Gdyby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich, czy nie opuszcza dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach, i nie idzie szukać tej, która zabłądziła?” (Mt 18, 12). Poleca również swoim apostołom: „idźcie do owiec, które poginęły z domu Izraela” (Mt 10, 6), a do

⁹ Do symboliki rybaka odwołuje się również zwyczaj noszenia przez papieży pierścienia z wygrawerowaną właśnie tą sceną cudownego połowu ryb.

¹⁰ Warto dodać, że czwarty ewangelista także często i w sposób zróżnicowany wykorzystuje symbolikę. Biblista podkreśla, że „św. Jan zarówno w opowiadaniach, jak i naukach, które podaje, mówi jednocześnie na dwóch poziomach: historycznym i duchowym” – F. Gryglewicz, *Duchowy charakter Ewangelii św. Jana*, Poznań 1969, s. 7. Zob. szerzej na temat symbolicznej lektury tekstu św. Jana na przykład: X. Léon-Dufour, *Spécificité symbolique du langage de Jean* [w:] *La communauté johannique et son histoire*, red. J.-D. Kaestli, J.M. Poffet, J. Zumstein, Genève 1990, s. 121–134; R. Kieffer, *Le monde symbolique de saint Jean*, Paris 1989.

Piotra mówi: „Paś baranki moje” (J 21, 15)¹¹. Ostrowski zatem aprobatywnie odnosi się do tradycji biblijnej i tylko nieznacznie ją modyfikuje.

Jan, bohater dziewiętnastowiecznej sztuki, próbując przekonać gości zgromadzonych u Magdaleny, że Jezus jest Bogiem, opisuje, co wydarzyło się podczas burzy na jeziorze, kiedy to uczniowie z Mistrzem płynęli w łódce:

On [Jezus] wtedy drzemał. Piotr najbliższy klęka
I mówi: „Panie! łódź na skale pęka,
Utoniem wszyscy! – Czego się trwożycie
Niewdzięczni, rzecze; ja wam dałem życie,
Mój czas nie nadszedł: wszak jesteście ze mną!” (MM, 263).

Jest to literackie przetworzenie słynnej biblijnej sceny uciszenia przez Chrystusa burzy na jeziorze Genezaret. W wersji zapisanej przez św. Mateusza wygląda ona tak: „I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie! zachowaj nas, giniemy. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary. Wtedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu, i stała się cisza wielka” (Mt 8, 25–26)¹². W ujęciu Ostrowskiego finał jest następujący:

Zawieja wrząca nad otchłanią ciemną
Wciąż się wzmagała; on, skinieniem ręki,
Uciszył wiatrów i nawałnic jęki:
Pioruny zgasły, z dusz wynika trwoga...
Ten rybak jest wcielonym synem Boga (MM, 263).

Pisarz w większym stopniu udramatyzował tę scenę, rozpisując ją niejako na kolejne sekwencje, i wprowadził elementy charakterystyczne dla romantycznego obrazowania zarówno w odniesieniu do krajobrazu zewnętrznego, jak i tego wewnętrznego. Poza tym wyposażył swojego bohatera w zdolność wnikliwego patrzenia, które umożliwia odkrycie prawdy o Jezusie. Należy zaznaczyć, że jest to także charakterystyczny rys ewangelicznej postaci noszącej to samo imię. W tym miejscu można powtórzyć za biblistą, że „»Widzenie« Janowe nie jest widzeniem czysto ludzkim i związanym z tym światem. Jest to widzenie, które nie zatrzymuje się na tym, co zewnętrzne

¹¹ Jezus jest dobrym pasterzem, to znaczy, że „woła swoje owce po imieniu (...), a owce idą za nim, bo znają głos jego” (J 10, 3–4). Można jeszcze dodać, że zgodnie z tą metaforą księży nazywa się pasterzami, a ewangelicy posługują się terminem pastor w odniesieniu do swojego duchownego.

¹² Por. także: Mk 4, 35–41; Łk 8, 22–25.

i pozorne, ale dociera do największej głębi. Dotyka rzeczywistości ukrytej, która stanowi istotę każdej rzeczy”¹³. Być może właśnie dlatego po opisie uciszenia burzy z ust bohatera Ostrowskiego, którego pierwowzorem jest właśnie ewangeliczny św. Jan, płynie przywołane powyżej wyznanie: „Ten rybak jest wcielonym synem Boga” (MM, 263).

Dramaturg obniża jednak wzniosły, patetyczny ton cytowanego wcześniej fragmentu między innymi przez wprowadzenie ironicznej wypowiedzi Salomei: „Na połów z Janem do mnie go zaproście;/ Łódź pełna kwiatów, śpiewy na pomoście” (MM, 263). Ostatnie słowo w tej przywołanej wymianie zdań należy wszelako do ukochanego ucznia Jezusa – Jana, który w riposcie sięga do argumentacji *ad personam*: „Tańczyłaś także wśród zalotnic rzeszy;/ Gdy krew Chrzciciela zlała ci obuwie!” (MM, 263). Jest to nawiązanie do zażądania głowy Jana Chrzciciela przez biblijną Salomeę (namówioną do tego przez matkę) jako nagrody za jej taniec, który urzekł Heroda Antypasa, będącego w nielegalnym związku z Herodiadą¹⁴.

Jan w sztuce Ostrowskiego swoją postawą pokazuje, że żyje nauką Jezusa; nie tylko słucha jego słów, ale i wyciąga z nich wnioski. W trakcie rozmów z innymi nie kryje się ze swoim posłannictwem, ale przy tym nie jest natarczywy w głoszeniu Dobrej Nowiny. Posiłkuje się sentencjami Jezusowymi także w codziennych, zwykłych sytuacjach. Poproszony o zajęcie miejsca przy stole stwierdza:

Ja skromniejsze wolę;
Bo Jezus mówi: „Że kto wyżej siędzie
W równości ludzkiej, ten poniżon będzie” (MM, 262).

Odwołuje się zatem do biblijnych słów Chrystusa: „kto by się zaś wywyższał, będzie unижony; a kto by się unижał, będzie wywyższony” (Mt 23, 12). Pytany natomiast, jaka jest droga do szczęścia, odpowiada:

W pełnieniu ścisłem dwóch przykazań Boga:
„Czcic będziesz Twórcę i rodzica w niebie,
A braci kochać jak samego siebie”. (...)
Tę prawdę świadcząc, na męczeństwo czekam (MM, 262–263).

¹³ M. Bednarz, *Pisma św. Jana*, Tarnów 1994, s. 144.

¹⁴ „W dzień zaś urodzin Heroda tańczyła córka Herodiady w pośrodku, i spodobała się Herodowi. Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać, czegokolwiek by zażądała od niego. A ona podmówiona przez matkę swą, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. (...) I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczynie, i odniosła matce swojej” (Mt 14, 3–11). Por. też Mk 6, 17–28.

Krótkie, dobitne stwierdzenia są nawiązaniem do słów Jezusa przytoczonych przez św. Marka w następującym brzmieniu: „»I będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej i z całego umysłu twego i z całej siły twojej«. To jest pierwsze przykazanie. A drugie jest temu podobne: »Będziesz miłował bliźniego twego jak siebie samego«” (Mk 12, 30–31)¹⁵. Przy czym w *Ewangeliach* jest to odpowiedź na pytanie, które z przykazań jest największe.

Apostoł Jan z dziewiętnastowiecznego dramatu to człowiek nie tylko „skłonny do urojeń pychy”, „wyrobnik lichy” (jak mówi o sobie), ale i świadomy odpowiedzialności związanej z tworzeniem *Ewangelii* i misją krzewienia chrześcijaństwa (MM, 281)¹⁶. Kiedy Natanael i Daniel chcą sięgnąć do broni, powstrzymuje ich, przywołując słowa Mistrza z Nazaretu: „Kto bronią walczy, ten od broni zginie” (MM, 275). Warto przypomnieć, że ewangeliczny Jezus, kiedy chciano go pojąć, polecił jednej z towarzyszących mu osób: „Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą” (Mt 26, 52)¹⁷. W tekście dramatu zamiast wyrazu „miecz” występuje w tym kontekście bardziej ogólna kategoria: „broń”. Krystyn Ostrowski odchodzi tu również od ujęcia kanonicznego, w *Nowym Testamencie* przedstawiono bowiem Jana jako człowieka porywczego – o czym może świadczyć chociażby chęć zniszczenia niegościnnego miasta w Samarii za pomocą pioruna (Łk 9, 51–55)¹⁸.

Orędzie Chrystusa jest znane nie tylko jego najbliższym uczniom, ale także na przykład Marcelli, która stwierdza: „Nicości nie ma, duch jest wieczny” (MM, 254). Wówczas Magdalena nie dyskutuje z konstatacją swojej mamki,

¹⁵ Por. także: Mt 22, 35–40 oraz „Przykazanie nowe daję wam, byście się społecznie miłowali; jak was umiłowalem, abyście i wy wzajemnie się miłowali. Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie mieć miłość wzajemną” (J 13, 34–35); „Jeśli jednak wypełniacie Prawo królewskie według Pisma: »Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego« – dobrze czynicie” (Jk 2,8); a także „Będziesz miłował bliźniego swego jak samego siebie” (Ga 5, 14).

¹⁶ W tym miejscu warto również przywołać szerszy kontekst ewangeliczny związany z postacią św. Jana i jego misją. Zob. na przykład F. Gryglewicz, *Życie chrześcijańskie w ujęciu św. Jana Ewangelisty*, Katowice 1984; S. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków 2001; J.C. Barreau, *Ewangelia św. Jana [w:] tegoż, Ewangelia dla każdego z nas*, Warszawa 1973, s. 191–265; S. Gądecki, *Ewangelia św. Jana [w:] tegoż, Wstęp do pism Janowych*, Gniezno 1991, s. 10–63; F. Gryglewicz, *Jezusowe przemówienia w czwartej Ewangelii*, Kraków 1986; *Egzegeza Ewangelii św. Jana: kluczowe teksty i tematy teologiczne*, red. F. Gryglewicz, Lublin 1992.

¹⁷ *Z Ewangelii św. Jana* wynika, że tym uczniem, stojącym z mieczem w obronie Jezusa i raniącym sługę, był Piotr (zob. J 18, 10).

¹⁸ Jezus nazwał Jana i jego brata Jakuba „Boanerges, co znaczy synowie gromu” (Mk 3, 17). Synoptycy wspominają o jego gwałtownym charakterze; Jan jest chociażby bardzo oburzony, że ktoś nienależący do grona apostołów wyrzuca złe duchy w imieniu Jezusa (Mk 9, 38–40). Zob. też M. Bednarz, dz. cyt., s. 18–19.

ale mówi: „Kto wie.../ Nazarejczyka głoszą tak uczniowie:/ Zobaczmy...” (MM, 254), co jednocześnie może być dowodem chociażby na rozprzestrzenianie się przesłania Jezusa wśród osób wywodzących się z różnych warstw społecznych. Nie jest to oczywiście równoznaczne z wyznaniem wiary, niemniej jednak pokazuje rezultaty działań apostołów. Jest to zapewne również konsekwencja spotkań z Janem i Judaszem, którzy nierzadko gościli w posiadłości Magdaleny. Są tam zapraszani przede wszystkim dlatego, że gospodyni chce usłyszeć „ludzki głos uczciwy” (MM, 254).

Wśród tych, którzy zetknęli się z prorokiem z Nazaretu, jest też Łukasz malarz. Ten ostatni w odniesieniu do Jezusa używa frazy: „Mój boski mistrzu!” (MM, 255), a w kontekście tego zawołania Magdalena pyta: „Mówisz mi o synie/ Józefa żony Maryi? Ta rodzina/ Wszak od Dawida wątek swój zaczyna?”, czym również daje dowód znajomości genealogii rodu Chrystusa. Łukasz, nazywający się gorliwym sługą Jezusa (MM, 258), przedstawia swego Pana jako tego, który jest piękny jak oblicze słońca (MM, 258). Pod wrażeniem urody Mistrza z Nazaretu jest też Natanael, który dostrzega nawet cudowne światło dookoła Jego głowy i wyznaje:

Anioła raczej niż człowieka postać;
Piękności rysów nic nie może sprostać,
Lub nienawidzić, lub go kochać trzeba:
Ja z wami świadczę, że jest synem nieba! (MM, 269)

Łukasz z dramatu Ostrowskiego opisuje również Jezusa jako dawcę światła¹⁹ i Zbawiciela²⁰ („jeden Bóg zostaje,/ Co duszom światło i zbawienie daje”, MM, 258). Warto w tym miejscu zauważyć, że imię to pochodzi od gr. *Lukas*, *Lukios*, będące skrótem od łac. *Lukanus*: „światło”²¹, co w tym kontekście może być znaczące. Łukasz dodaje też, że Chrystus „swem dotknięciem/ Odmładza starców, ślepym wzrok przywraca,/ Litości cudem każdy

¹⁹ Por.: „Jam jest światłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość życia” (J 8, 12); „Póki jestem na świecie, jestem światłością świata” (J 9, 5); „Póki światłość macie, wiercie w światłość, abyście byli synami światłości” (J 12, 36); „Albowiem Bóg, który rozkazał, żeby z ciemności zablęsnęła światłość, sam oświecił serca nasze, aby zajaśniały poznaniem chwały Boga, w obliczu Jezusa Chrystusa” (2 Kor 4, 6).

²⁰ Imię Jezus (z gr. *Iesous*) oznacza „Jahwe zbawia” – zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, tłum. i oprac. K. Romaniuk, Poznań 1993, s. 314. Por. także: „Porodzi zaś syna i nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich” (Mt 1, 21); „bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan” (Łk 2, 11). W dramacie Ostrowskiego Zbawicielem świata nazywa go także Daniel (MM, 267), podobnie Natanael (MM, 269).

²¹ Hasło: „Łukasz” [w:] P.Cz. Bosak, *Postacie Nowego Testamentu. Słownik-konkordancja*, Poznań–Pelplin 1996, s. 456.

dzień opłaca” (MM, 256)²². O ile uzdrowienie niewidomego od urodzenia ma swoje źródło w *Ewangeliach* (na przykład Mt 9, 27–31; Mt 20, 29–34; Mk 10, 46–52; Łk 18, 35–43; Mk 8, 22–26; J 9, 1–12)²³, o tyle odmladzanie przypisywane prorokowi z Nazaretu jest już oryginalnym pomysłem dziewiętnastowiecznego dramaturga. Należy zaznaczyć, że o cudzie odzyskania wzroku mówi jeszcze Jan:

Kaleka ślepy tułał się po mieście;
On [Jezus] garstką ziemi dotknął mu powieki,
Zrodzony ślepo przejrzał, i na wieki (MM, 265).

Warto wskazać, że w *Nowym Testamencie* wspomina się o wielu cudach Jezusa, a wśród nich najwięcej jest uleczeń z różnych chorób, między innymi trądu, paraliżu, głuchoty i niemoty, epilepsji, reumatyzmu. Niemniej nigdy nie miały one na celu zaspokojenie ciekawości czy pragnień jednostki, ale chodziło w nich o pokazanie bożej mocy. Tak też było w wypadku wskrzeszenia córki Jaira²⁴, a o tym cudzie wspomina Daniel ze sztuki Ostrowskiego (MM, 267):

Że wskrzesza zmarłych przykład mam gotowy:
Jaira córka, syn Semidy wdowy,
Tu znów setnika... i podobnych tysięcy!
Patrzałem na to (MM, 267).

Daniel *expressis verbis* stwierdza, że był świadkiem wskrzeszeń, przy czym z wielokrotnia ich liczbę. W *Ewangeliach* mówi się bowiem o trzech wskrzeszeniach: wspomnianej córki Jaira, syna wdowy w Nain (Łk 7, 11–17) i Łazarza (J 11, 1–44).

W dziewiętnastowiecznym dramacie biblijnym pojawia się także Gall, który wyjaśnia:

Tyberiusz ulgi czeka swej chorobie,
Do Jana mnie wysyła z tem żądaniem (...)
Jeśli trąd zdejmie, uznam go za Boga (MM, 263).

²² Przy czym ewangeliczny Łukasz był lekarzem, o czym świadczą na przykład terminologia medyczna (zob. Łk 4, 38; 5, 18; 7, 10; 22, 44) oraz stwierdzenie: „Łukasz, lekarz najmilszy” (Kol 4, 14), a jego imiennik z dziewiętnastowiecznej sztuki nie ma nic wspólnego z tą profesją.

²³ Jezus później wprost mówi do cudownie uzdrowionego: „ja przyszedłem na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, przejrżeli, a ci, co widzą, ślepyimi się stali” (J 9, 39).

²⁴ Biblijny Jair, nawet gdy dowiedział się o śmierci córki, nadal wierzył w interwencję Boga. Jego nadzieja ziściła się – Jezus wskrzesił zmarłą (por. Mt 9, 23–25; Mk 5, 35–42; Łk 8, 49–56).

W odpowiedzi słyszy: „Mój Mistrz odpowie: »Dusza mem zadaniem«”. Te słowa wypowiada Jan, „Zbawiciela uczeń i towarzysz” (MM, 266), jak w innym miejscu zostaje nazwany. W tym kontekście warto wprowadzić jeszcze jeden komentarz:

W wypadku czwartej Ewangelii te dwa określenia „Mistrz” i „uczeń” wskazują na relację znacznie głębszą, niż było to w judaizmie. Termin „uczeń” oznacza każdego, kto w nauczaniu Chrystusa „uznał” słowa życia wiecznego a w Jego osobie „Świętego Boga” (J 6, 69) i zdecydował się uczyć u Niego i opierać się na Nim. (...) Stać się uczniem Chrystusa oznacza (...) związać się całkowicie z osobą Mistrza, przyjąć go za przewodnika, żyć i karmić się Nim, pozwolić się zafascynować prawdą, która jest w Nim, dać się porwać Jego miłości i w niej zamieszkać²⁵.

W taki właśnie sposób rysowana jest też sylwetka Jana w dramacie, a więc jako tego, który żyje prawdą o Jezusie i w niemal każdej chwili dnia codziennego daje tego świadectwo. Umiłowany uczeń tym też wyróżnia się od innych. Głębia jego spojrzenia zdaje się docierać do niepojętej tajemnicy Boga i pozwala mu nawet suponować odpowiedź Nauczyciela („Mój Mistrz odpowie: »Dusza mem zadaniem«”).

Informacje o cudach docierają również do tych, którzy bynajmniej nie należą do grona bliskich współpracowników Jezusa. Salomea przedstawiona w dramacie Krystyna Ostrowskiego to nie tylko synowica (córka brata) Heroda Antypasa, „ta co słyńie/ Chrzciela śmiercią” (MM, 261), ale także ta, która jest skłonna uwierzyć pod pewnym warunkiem, co wprost, bez ogródek wyznaje Łukaszowi:

Mów o proroku, który zwie się synem
Prawego Boga, przed ulicznym gminem:
Uwierzę w niego, jeśli cud uczyni (MM, 258).

Niejako po drugiej stronie znajduje się Łukasz, którego zaangażowanie religijne jest duże i towarzyszy mu nie tylko przekonanie o ciągłej obecności

²⁵ Zob. M. Bednarz, dz. cyt., s. 140, 142. Zob. szerszy kontekst teologiczny: E. Szymanek, *Mysł teologiczna św. Jana* [w:] tegoż, *Wykład Pisma Świętego Nowego Testamentu*, Poznań 1990, s. 472–487; F. Gryglewicz, *Teologia św. Jana Ewangelisty* [w:] tegoż, *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pism św. Jana Ewangelisty*, Lublin 1986, s. 45–150; A.R. Sikora, „Zobaczył i uwierzył” (J 20, 8): droga wiary umiłowanego ucznia Jezusa w ujęciu egzegezy teologicznej, Poznań 2012.

Boga („Bóg was słucha”, MM, 259), ale i przeświadczenie o bliskiej śmierci Mistrza:

Uznacie go Mesjaszem niezadługo;
Gdyż dając życie, sam już bliski zgonu,
Na świętą Paschę wraca do Syjonu,
Wśród łez dziękczynnych, które snop za snopem,
Rozsianych kwiatów stają się potopem (MM, 258).

Według Ostrowskiego Łukasz i Jan towarzyszyli najwierniej Jezusowi, nawet po Jego pojmaniu nie uciekli jak inni (MM, 269, 276). Z *Pisma świętego* wynika natomiast przede wszystkim to, że Łukasz nie był naocznym świadkiem działalności Chrystusa, a napisał *Ewangelię*, opierając się na świadectwie innych (Łk 1, 1–4).

Wśród określeń odnoszących się do Jezusa często pojawiają się terminy: Zbawiciel, Mesjasz – tak jak w zacytowanym powyżej fragmencie. Także Natanael mówi o nim: „To Bóg Zbawiciel, Mesjasz nam zesłany!” (MM, 269). W *Nowym Testamencie* nazwa „Mesjasz” (gr. *Messias*, „namaszczony”) odnosi się do Jezusa i jest odpowiednikiem tytułu „Chrystus”²⁶.

Przywoływany już Natanael prawdopodobnie także ma swój pierwowzór w *Biblii*. Przy czym postać o takim imieniu występuje tylko w *Ewangelii św. Jana* – to jeden z pierwszych uczniów Jezusa. Chrystus powiedział o nim: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma zdrady” (J 1, 47), a więc tym samym docenił jego postawę pełną wiary. Przy czym niektórzy egzegeci twierdzą, że Natanael nie należał do grona apostołów, a inni, że był jednym z 70 (72) uczniów²⁷.

Natanael, czyli ten, który ma twarz Jezusa (MM, 257), jak o nim powiedział Łukasz, zwraca uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt działalności publicznej Nauczyciela z Nazaretu – umiejętność przemawiania do tłumu i zjednywania go:

Przemowy szczytnej, choć przystępnej treści,
Obrazów pełne, zdań i przypowieści;
A każdy wyraz myśl zbawienną nieci...
Lecz z głębi serca on miłuje dzieci (MM, 269).

²⁶ Zob. X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, dz. cyt., s. 388–389.

²⁷ Hasło: „Natanael” [w:] P.Cz. Bosak, dz. cyt., s. 512–513.

Przyznaje także, że Jezus „zapłakał rzewnie” (MM, 269) na wiadomość o śmierci Łazarza, a później jest świadkiem Jego ostatnich chwil w Ogrodzie Oliwnym tuż przed pojmaniem. Wówczas widzi: „Żal mu tchnienia skąpił.../ Na blade czoło krwawy pot wystąpił,/ Przeczuwał pewnie bliską śmierć i mękę” (MM, 269). Z przywołaną sceną wiążą się motywy odesłania uczniów, upadku pod skałą, zaśnięcia straży, przyjęcia kielicha od anioła, przybycia liktorów rzymskich, pojmania Chrystusa. Natanael dostrzega również moc słów Jezusa i podkreśla, że w Gaju Oliwnym widział, jak „dusze z dawna zwiędłe i złamane/ Przy nim odżyły” (MM, 269). *Ewangelie* natomiast nie mówią, że Natanael w ogóle towarzyszył Mistrzowi z Nazaretu przed pojmaniem²⁸.

Inny z bohaterów dramatu biblijnego Józef z Arymatei²⁹ z kolei przytacza wypowiedź Jezusa: „Chodźcie wy, łaknący,/ Ja was nakarmię; nagich ja odzieję,/ Wyzwolę więźniów, wszystkim dam nadzieję” (MM 268), co stanowi pewną analogię do słów Chrystusa odnotowanych w *Ewangelii św. Mateusza*: „Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a napoiście mnie; (...) byłem w więzieni, a przyszlście do mnie” (Mt 25, 35–36); przy czym w pierwszym wypadku Bóg odpowiada na ludzkie potrzeby, zapewnia im to, czego potrzebują, a w drugim – ludzie wykazują się czynami miłosierdzia w stosunku do swoich ziomków, a w rezultacie wobec swego Pana³⁰.

Do grona wybrańców niewątpliwie należała również Maria Magdalena, która w domu Szymona miała szansę spotkać się z Jezusem i wtedy usłyszała od niego następującą opowieść:

Gospodarz pewien dwoje miał dłużników;
Ten mu pięćdziesiąt winien był srebrników,
A tamten pięćset, a obadwa w nędzy.
Że w dzień wypłaty byli bez pieniędzy,
O wierzytelność pan ich się nie trudzi,
Więc dług odpuszcza. Który z tych dwóch ludzi
Wdzięczniejszym będzie? – Ten kto więcej dłużny,
Odrzecz Szymon, więcej wziął jałmużny.
– Rzetelnie sądzisz (MM, 269)

²⁸ Jedynie św. Jan wspomina, że Natanael widział zmartwychwstałego Chrystusa (J 21, 1–2).

²⁹ W *Nowym Testamencie* Józef z Arymatei to arystokrata żydowski, członek wysokiej Rady, ukryty uczeń Jezusa. To on zdejmuje ciało Chrystusa z krzyża, owija je w prześcieradło i grzebie w grobie przygotowanym dla siebie (zob. na przykład J 19, 38; Mt 27, 57–60; Mk 15, 42–46).

³⁰ Por. „cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Ostatnie stwierdzenie pada z ust Jezusa. W *Ewangelii św. Łukasza* można znaleźć analogiczny fragment. Ze względu na dużą zbieżność warto przytoczyć go w całości:

Dwóch dłużników miał pewien wierzyciel: jeden winien był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Lecz gdy oni nie mieli skąd oddać, darował obydwom; któryż więc bardziej go miłuje? Szymon odpowiadając, rzekł: Mniemam, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził (Łk 7, 41–43).

Widać więc wyraźnie, że dramatopisarz niejako zamknął w poetyckich wersach wszystkie elementy ewangelicznej przypowieści z zachowaniem osoby, która ją przytacza. Zmieniają się jedynie detale, na przykład zamiast denarów w dziewiętnastowiecznej sztuce występują srebrniki, być może dlatego że przywołują dodatkowy kontekst. Mianowicie biblijny Judasz otrzymał 30 srebrników za wskazanie Jezusa i wydanie go w ręce arcykapłanów (Mt 26, 15). Przytoczona przypowieść o dłużnikach ma być wskazówką dla Magdaleny, że ona jawno grzesznica też może uzyskać przebaczenie. Warto dodać, że w *Ewangelii św. Łukasza* również jest mowa o grzesznicy w tym kontekście.

Wspomniana tu Magdalena posiada zaskakująco dużą wiedzę na temat Jezusa i kwestii z nim związanych. Odwołuje się chociażby do proroctw Izajasza na temat przyścia na świat Mesjasza oraz przywołuje przykazanie z tablic Mojżeszowych (MM, 274). Zdumionemu Kajfaszowi, z którym prowadzi dysputę, wyznaje także, iż tak kocha Jezusa, że gotowa jest „z nim lub za niego umrzeć” (MM, 274). W tragicznym momencie nie traci nadziei i strwożonego Daniela zapewnia: „Dziś Jezus umrze, lecz po dniach niewiele./ Wstąpiwszy w niebo, wolność nam wyjedna!” (MM, 275). Wieści o ostatecznym wyroku, który zapadł na Jezusa, przynosi Magdalenie Judasz i dopowiada, że Piotr trzykrotnie zapał się swego Mistrza (MM, 276) (co skądinąd jest zgodne z przekazem biblijnym).

W dramacie Ostrowskiego tylko kilka razy pokazano sytuacje, kiedy bohaterowie znajdują się stosunkowo blisko Jezusa. Na przykład w scenie 12 aktu II Judasz stojący w bramie zwraca się do Magdaleny:

Czy widzisz ku nam, jak [Chrystus] podnosi rękę?
Buławą trzcina, cierń królewskim wieńcem...
Krew ślady znaczy za zemdlonym jeńcem!... (MM, 277).

Dzieje się to tuż przed drogą krzyżową. Nieco później jeszcze przychodzi do Judasza list, w którym Jezus pisze:

Mój synu... na śmierć idę dziś, przez ciebie;
Jam znał Cię dobrze, lecz pragnąłem zgonu...
Mistrz cię żałuje, Bóg przebacza w niebie... (MM, 278).

Jest to niewątpliwie wyraz troski o człowieka, nawet w stosunku do tego, który pobłądził i zawiódł. Budując wspomnianą scenę, Ostrowski odchodzi od *Biblii* w stronę tradycji apokryficznej i wprowadza niekanoniczny obraz, który akcentuje człowieczeństwo Chrystusa i Jego wielkość w akcie przebaczenia prześladowcy.

W dziewiętnastowiecznym dramacie, co charakterystyczne, o śmierci Jezusa mówią Głosy niewidzialne (reprezentujące sferę metafizyczną), komunikując wszem i wobec: „Oto król wszechświata,/ Zwycięzca śmierci, w męki swej zachwycie” (MM, 279). W akcie III zatytułowanym znacząco „Nadzieja” didaskalia informują, że w oddali widnieje Gólgota z krzyżem (choć upłynęło już siedem lat od śmierci Chrystusa) i niejako w jej cieniu rozgrywają się dalsze wydarzenia.

Warto jeszcze podkreślić, że pod wpływem spotkania z Jezusem zarówno Magdalena, jak i Judasz zmienili się³¹. Także Barabasz, gdy „ujrzał święty zgon i mękę”, a głos Jezusa „jak promieniem/ Przeświecił [jego] duszę” (MM, 285), upadł na kolana i nawrócił się.

Innego typu doświadczenie miał Szymon, który wyznaje, że Jezus wyгнаł go ze świątyni, ponieważ „przy modlitwie radził o jarmarku” (MM, 258) (co może stanowić analogię do ewangelicznego wypędzenia kupujących i sprzedających ze świątyni, będącej domem modlitwy; zob. Mt 21, 12–13; Mk 11, 15–17; Łk 19, 45–46). Całe zdarzenie ironicznie komentuje Salomea: „I dotąd czujesz jego bicz na karku.../ Masz trąd... on darmo cudem cię wyleczy:/ Niech Łukasz powie” (MM, 258), nawiązując tym samym do cudownych uzdrowień dokonywanych przez Chrystusa.

Szymon jest także przekonany, że syna Boga uśmiercą ludzie (MM, 258). Dodaje przy tym, że „Piłata szańcem/ Już otoczony, w tym bezgłowym tłumie,/ Co choć go słucha, nauk nie rozumie” (MM, 258). W tym kryje się bolesna prawda o tych, którzy towarzyszyli Jezusowi i byli naoczniymi świadkami Jego czynów, a z tego niezwykłego doświadczenia nie wynieśli nic dla siebie. Szymon jako poborca w imieniu „kapłanów złota” wyznaje również swój niepokój:

³¹ Zob. szerzej na ten temat J. Kunicka-Synowiec, dz. cyt.

Bo snadniej wielbłąd przejdzie przez igliczkę,
Jak śmie nauczać prorok ich namiętny,
Niż się do nieba wciśnie, kto majątny...
Bez nas, cło znika, skarb zostaje próżny (MM, 263).

Co charakterystyczne, urzędnik ściągający podatki przywołuje Jezusowe słowa, które w wersji kanonicznej brzmią: „Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego” (Mt 19, 24), i obrazują dużą trudność z uzyskaniem zbawienia przez ludzi majątnych.

Postać Szymona powstała niejako z kontaminacji epizodów biograficznych różnych osób występujących w *Nowym Testamencie*, a więc między innymi Szymona faryzeusza, który chciał poznać osobiście Jezusa i dlatego zaprosił go do domu (i to wówczas Chrystus wygłosił przytaczaną tu już wcześniej przypowieść o dwóch dłużnikach; Łk 7, 36–50), być może Szymona Trędowatego (Mt 26, 6; Mk 14, 3) i poborcy podatków.

Inaczej na Jezusa spoglądają jego główni przeciwnicy, którzy nie kryją swej niechęci do proroka z Nazaretu. Piłat na przykład „Zwie go niesformym, Kajfasz zaś bluźniercą” (MM, 258). Warto podkreślić, że biblijny Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, a także najwyższą instancją w procesie Jezusa i ostatecznie skazał go na śmierć, chociaż był przekonany o jego niewinności (co pokazuje scena umycia rąk przed tłumem)³². Nawiązanie do tego pojawia się we fragmencie: „Umywszy ręce, [Piłat] woła do czeladzi:/ »Niech na zabójców krew niewinna spadnie!...«” (MM, 276).

Dla Kajfasza Jezus to również „Pochlebca ludu i wichrzyciel główny”, który

Podżega, jątrzy, zbroi się do bitwy,
To syn Baala, Rzymu wróg zajadły (...).
Chciał naród zgubić, sam za niego zginie (MM, 273).

Biblijny Kajfasz był arcykapłanem i jako piastujący tę godność przewodniczył sanhedrynowi i na posiedzeniu tejże najwyższej rady domagał się śmierci Chrystusa. Prowadził też przeciwko Jezusowi proces, w czasie którego z jego ust padło stwierdzenie: „Zbluźnił! (...) Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo” (Mt 26, 65)³³. W tekście Ostrowskiego Jan jest tym, który wyjaśnia przebieg wspomnianych zdarzeń:

³² Zob.: Mt 27, 2, 11–28; Mk 15, 1–15; Łk 23, 1–25; J 18, 28–40; J 19, 1–16.

³³ Por. proces Jezusa: Mt 26, 57–68; Mk 14, 53–65; Łk 22, 54, 66–71; J 11, 49–52; J 18, 12–14, 19–24.

Żarliwy Kajfasz jest oskarżycielem,
A Piłat sędzią. Zwie go [Jezusa] wichrzycielem,
Lud buntującym, by nie płacił danin.
„Ten Galilejczyk, mówi, ten poganin,
Szerzący kłótnie, by z nich mieć pożytek,
W trzech dniach przyrzeka zburzyć nasz przybytek,
I swój zbudować, trwaniem swem bez końca (...).
Przodkowie nasi, jak podanie kreśli,
W czterdziestu czterech latach go podnieśli (MM, 270).

Tym samym nawiązuje się tu do oskarżeń przeciwko Jezusowi: „Tego znaleźliśmy podburzającego nasz naród, i zakazującego dawać podatki cesarzowi” (Łk 23, 2), oraz słów Chrystusa skierowanych do handlujących w świątyni: „Rozwalcie tę świątynię, a w trzech dniach ją postawię. Rzekli więc żydzi: Czterdzieści i sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją w trzech dniach wystawisz? Ale on mówił o świątyni ciała swojego” (J 2, 19–21).

W dramacie biblijnym Kajfasz odnosi się również do informacji funkcjonujących w powszechnym obiegu na temat Jezusa:

Zbieg co w Bethleem zrodził się w oborze,
Chce dziś w Judei wznieść królestwo boże!
Umarłych wskrzesza, leczyc ma choroby!...
O nas powiada: „To bielone groby
Zepsucia pełne”; a ci wyzwolence,
Rybacy, cieśle, jak on sam szaleńce,
Przed nami nieba są dostąpić godni!... (MM, 273).

Według ewangelisty św. Łukasza narodzone w Betlejem Boże Dziecię złożono w żłobie ze względu na brak miejsc w gospodzie (Łk 2, 4–7). O wspomnianych tutaj cudach Jezusa była już mowa, wobec tego warto jeszcze przypomnieć skierowane do faryzeuszów słowa (gdyż do nich nawiązuje się w przywołanym fragmencie): „jesteście podobni do grobów pobielanych, które z wierzchu zdają się ludziom piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiego plugastwa!” (Mt 23, 27). Kajfasz zdaje się oburzony głoszonymi przez Nauczyciela hasłami egalitaryzmu, takimi jak: „Niewolnik (...) jest królowi równy!” (MM, 273).

Ważkie zdarzenia dzieją się tuż obok bohaterów. Tym samym również otaczający ich pejzaż może niejako zaświadczać o obecności Boga, ponieważ nosi w sobie ślady przeszłości, nie tylko tej niedawnej, ale także odległej.

Jest tego świadoma Magdalena, która z okien swego pałacu widzi znaczące punkty topograficzne:

Spojrzeniem jednym sięgasz, na południe,
Dwór Salomona, za świątynią nową
Na górze Morjah, w czworogran budową,
Tam gdzie Abraham syna chciał w ofierze
Poświęcić Bogu; tuż Antonia wieżę,
Gdzie Piłat winnych i niewinnych sądził;
Heroda zamek, co Piłatem rządził.
Na zachód Syjon i królewskie wały;
Dawida pałac, grób ojczyściej chwały,
Golgota z krzyżem... na wschód tam, daleko
Nad Martwym Morzem i Jordanu rzeką (MM, 254–255).

Zatem to, co starotestamentalne (jak historia Abrahama i ofiarowania jego syna Izaaka, Rdz 22)³⁴, styka się z historią najnowszą związaną z Jezusem, dziejącą się tu i teraz, niemal na wyciągnięcie ręki. W centrum znajduje się pałac Magdaleny, z którego droga prowadzi w sensie dosłownym i przenośnym do świata naznaczonego obecnością Boga. Kobieta wiodąca grzeszne życie nieprzypadkowo umiejscowiona została właśnie w takiej rzeczywistości. Wszystko to, co ją otacza (a zatem także ludzie, z którymi się spotyka), umożliwia jej dotarcie do prawdy o sobie i jednocześnie odnalezienie Boga. W ten sposób staje się „służebną w Bogu”, „Chrystusa córką” (MM, 270) i wyznaje: „Bóg przez Jezusa mym rodzicem w niebie,/ Tam nas połączy, tam Ojczyzna nasza” (MM, 266). Magdalena jako prawdziwa „chrześcijanka/ Miłością zbrojna i nadzieją w Bogu!...” (MM, 271) wspiera innych w trudnej sytuacji (zob. na przykład akt II, scena 8). To właśnie ona zapowiada także ostateczne zwycięstwo chrześcijaństwa, mówiąc: „Za tysiąc wieków, Jezus, tu i wszędzie,/ Ludzkości Bogiem!” (MM, 273). Jawi się więc jako „apostołka apostołów” (*apostola apostolorum*). Ma również świadomość wagi zdarzeń, w których uczestniczyła – po siedmiu latach w jej duszy „świta/ Nie-

³⁴ Warto przywołać jeszcze chociażby jedną aluzję starotestamentalną:

Tak, arcydziełem Boga ma być Ewa;
Lecz gdy miał w myśli to zjawisko zmienne
Jak sen dziecięcy lub jak mgły wiosenne,
Już dnia siódmego Twórca był znużony;
I w mdłym zarysie tej Adama żony,
Zostawił ledwie szczyłek swej potęgi (MM, 260).

Powraca tu koncepcja człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga, ale tym razem, co znamienne, chodzi o wyjaśnienie przyczyny niedoskonałości kobiety.

zwykła radość po Chrystusa stracie” (MM, 279). Te jej odczucia są wyrazem zrozumienia, na czym polegało zbawcze dzieło Jezusa, i przeświadczenia, że Jego misja dopełniła (wypełniła) się na krzyżu³⁵. W tym kontekście przywołane paradoksalne sformułowanie dobrze oddaje istotę tego zdarzenia, którego była świadkiem. To właśnie także ona po upływie lat widzi, że w Gaju Oliwnym „Zbawiciela tkwią niestarte ślady!...” (MM, 279).

Wtóruje jej niejako Jan oznajmiający: „nowa wiara nowy świat owładnie” (MM, 274). Nieco później przedstawia on jeszcze bardziej rozbudowaną wizję przyszłości:

Z otwartej ziemi pod Chrystusa krokiem,
Plemiona wstają białych mar potokiem;
On z krzyżem stąpa... za nim lud, jak morze...
Czy to zniszczenia, czy wieczności zorze?
Potrójne słońce nad Golgotą świeci:
Bóg, życie, wiara (MM, 278).

W widzeniu tym przebrzmiewają echa *Apokalipsy św. Jana* z jej wizją końca świata, a więc to, co zdarzyło się na Golgocie, zostaje niejako zinterpretowane w kontekście przyszłych dziejów ludzkości. Zresztą w dalszej części dramatu Jan mówi wprost, że chce *Ewangelię* „skreślić”, a w jego myśli „wre” „Objawienie święte” i wizja oswobodzonego Rzymu oraz ducha bożego docierającego do pogańskich plemion (akt III, scena 2). Tym samym Jan jawi się jako przyszły autor *Ewangeli*³⁶.

Bohaterowie Ostrowskiego mają możliwość bezpośredniego zetknięcia się z Chrystusem podczas jego publicznej działalności. Przy czym Jan, będąc uczniem Jezusa, znajduje się najbliżej wydarzeń związanych z historią zbawienia. Jego słowa mają zatem wymiar świadectwa i wiele w nich teologicznej głębi odwołującej się do tradycji ewangelicznej. Są i tacy, którzy zachowują dystans w stosunku do czynów Chrystusa (na przykład Piłat), ale paradoksalnie przez swój krytycyzm także stają się Jego świadkami.

³⁵ Zob. szerzej na temat chrystologii ekonomiozbawczej, ofiary krzyżowej na przykład Cz.S. Bartnik, dz. cyt., s. 257–280.

³⁶ Zgodnie z tradycją wczesnego Kościoła Jan apostoł napisał w podeszłym wieku czwartą *Ewangelię*, niemniej problem autorstwa tego tekstu biblijnego jest bardziej złożony. Zob. szerzej na ten temat na przykład: W.J. Harrington, *Klucz do Biblii*, tłum. J. Marzęcki, Warszawa 1995, s. 494–496; R.E. Brown, *The Gospel According to St. John*, New York, Doubleday 1966, t. 1, s. XXXIV–XXXIX. Por. także J. Ratzinger, Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, część 1, Kraków 2007, s. 193–194: „Stoi za nią [*Ewangelią św. Jana*] koniec końców naoczny świadek; nadto definitywna jej redakcja dokonywała się w żywym kręgu jego uczniów, a konkretnie odpowiada za nią bliski mu uczeń”.

Poza tym w *Marii Magdalenie* można zauważyć traktowanie Księgi „jako lustra identyfikacji”, odbijającego promienie zgodnie z „macierzystym kontekstem”, a więc tradycją judeochrześcijańską³⁷. Niewątpliwie w odniesieniu do analizowanego dramatu biblijnego można mówić o „stylu przyświadczenia (identyfikacji)”. Termin ten przyjmuję za Wojciechem Gutowskim, który wskazuje, że tego typu styl można dostrzec,

gdy *sacrum* przedstawione w dziele literackim utożsamione jest z kluczową tradycją religijną i pozostaje zgodne z regułami świadomości religijnej. „Świętość” zostaje przybliżona przy użyciu symboli, motywów, wzorców modlitewnych, rozwiązań teologicznych i moralnych, również form wyrażania emocji religijnych sankcjonowanych przez kluczową tradycję³⁸.

Ogólna wymowa analizowanego dramatu Krystyna Ostrowskiego jest ściśle związana zarówno z biblijnym widzeniem rzeczywistości, jak i z interpretacją wewnątrztekstowych znaków tworzących swoistą sacrosferę. Punkt ciężkości zostaje jednak przesunięty na reakcje i postawy tych, którzy stykają się z Bogiem wcielonym w człowieka. Dramat jest nasycony elementami zapożyczonymi z *Pisma świętego* i niejako na oczach czytelnika/widza konstruowana jest chrześcijańska wizja świata.

Streszczenie

Tekst jest próbą przyjrzenia się śladom obecności Jezusa w dramacie biblijnym *Maria Magdalena*. Zwrócono uwagę zwłaszcza na relację apostoła Jana, który był bezpośrednim świadkiem działalności Mistrza z Nazaretu na przykład podczas uciszenia burzy na jeziorze Genenezaret. W słowach bohaterów Ostrowskiego można odnaleźć teologiczną głębię. Chrystus to nie tylko Zbawiciel, Mesjasz, dawca światła, cudotwórca, uzdrowiciel, ale także ten, który umie przemawiać do tłumu, zjednywać sobie ludzi, a na wieść o śmierci Łazarza rzewnie płacze. Inaczej na Jezusa spoglądają jego główni przeciwnicy, którzy nie kryją swej niechęci do proroka z Nazaretu. Wyrażając swój krytycyzm, jednocześnie zaświadczają o czynach Chrystusa, stają się jego świadkami.

Ostrowski przetwarza biblijne motywy, w większym stopniu je dramatyzuje i sięga do romantycznego obrazowania, nierzadko także obniża patetyczny, wzniosły ton chociażby poprzez ironię. Odchodzi od kanonicznego ujęcia Jana jako człowieka porywczego, ale przy tym pokazuje, jak wspomniany apostoł żyje prawdą o Bogu. W scenie rozgrywającej się tuż przed ukrzyżowaniem dramaturg wpro-

³⁷ Zob. szerzej na temat tego podejścia M. Maciejewski, *Biblie romantyków* [w:] *Religijny wymiar literatury polskiego romantyzmu*, red. D. Zamącińska, M. Maciejewski, Lublin 1995, s. 20. Badacz ten konstatuje także: „W pętach konwencji pozostaje dawna tragedia biblijna, mimo że podejmowane są próby jej uromantycznienia”, i jako przykład wskazuje właśnie utwór Ostrowskiego *Maria Magdalena* – zob. tamże, s. 16.

³⁸ Zob. W. Gutowski, *Literatura wobec sacrum. Wątpliwości i propozycje* [w:] tegoż, *Wśród szczyfów transcendencji. Szkice o sacrum chrześcijańskim w literaturze XX wieku*, Toruń 1994, s. 15.

wadza list Jezusa do Judasza, a więc odwołuje się do tradycji apokryficznej. Zgodnie z duchem epoki bezkolizyjnie łączy różnorodne elementy, w rezultacie jednak tworzy chrześcijańską wizję świata.

Summary

The text is an attempt to look at the traces of the presence of Jesus in the Biblical drama *Maria Magdalena*. Attention has been paid, in particular, to the account of John the Apostle who had been a direct witness of the deeds of the Master from Nazareth, e.g. during the calming of the storm in the Sea of Galilee. One can find much theological depth in the words of Ostrowski's heroes. Christ is not only the Saviour, the Messiah, a giver of light, a miracle worker, a healer, but also a man who knows how to speak to a crowd, to win the favour of people, and, having heard of the death of Lazarus, he cries in sorrow. Jesus is viewed differently by his opponents who do not conceal their dislike for the prophet from Nazareth. Expressing their criticism, they simultaneously bear witness to Christ's deeds, becoming his witnesses.

Ostrowski transforms the Biblical motifs, dramatizes them to a larger degree and reaches for romantic imagery; he also often downplays the pompous, solemn tone, e.g. through irony. He departs from the canonical view of John as a hot-tempered man, but simultaneously he shows how this apostle lived on the truth of God. In the scene just before the crucifixion, the playwright introduces a Jesus' letter to Judas, therefore referencing apocryphal traditions. According to the spirit of the epoch, he seamlessly combines various elements, yet creates a Christian vision of the world as a result.